

Każda zbrodnia będzie osądzona

Szanowni Czytelnicy, Warmińsko-Mazurskie Stowarzyszenie na Rzecz Bezpieczeństwa uczestniczy, jako oskarżyciel społeczny, w sprawie o uprowadzenie i zabójstwo Krzysztofa Olewnika. Ta niewyobrażalna dla zwykłego człowieka zbrodnia znalazła swój finał w sądzie.

Rodzina i Stowarzyszenie domagają się pociągnięcia do odpowiedzialności zleceniodawców i tych wszystkich, którzy mieli obowiązek pomóc Krzysztofowi, ale z tego obowiązku się nie wywiązali. Proces po krótkiej przerwie został wznowiony. Nie będę go skrupulatnie relacjonował, bo przekazywanie tego, co przed sądem mówili oskarżeni, nie mieści się w głowie; z jaką łatwością można człowieka katować przez dwa lata i później poznać go żywcem. To niewyobrażalne, że między nami mogą być tacy ludzie - nie ludzie, bestie chyba.

Obrażony oskarżony

Jeden z oskarżonych stwierdził, że artykuł w jednym z tabloidów go obraża - bo opisuje rzecz po imieniu i robi z niego bandytę - i wniósł o utajnienie rozprawy. Sąd jednak zdecydował, że ten proces będzie jawny, bo pinya publiczna ma prawo do prawdy o tej zbrodni. Rodzina, która dzielnie i odważnie na każdym procesie patrzy w oczy oprawcom, przeżywa niewyobrażalne cierpienia, ale tym samym daje świadectwo, że każda zbrodnia wcześniej czy później będzie osądzona.

Czy musiał dojść do samobójstwa?

A teraz sprawa rodziny z naszego regionu. Zgłosiła się do stowarzyszenia osoba, która w dramatyczny sposób opisała „lokalne piekielko”.

Zwykła rodzina z kilkuletnim synem, ale między małżonkami doszło do konfliktów. Sprawa trafiła do sądu i można zaryzykować, że to działanie dało początek wielkiej tragedii, która się w tej rodzinie wydarzyła. Prawdopodobnie z powodu wielkiej miłości do ojca, bezsilności, braku pomocy młody człowiek popełnił samobójstwo. Zostawił list pożegnalny. List chwytą za serce i każe tą sprawą się zająć i wyjaśnić, czy rzeczywiście nikt tego wołania o pomoc nie słyszał, czy tylko udawał, że nie słyszy. Ten młody człowiek zasłynął jednoosobowym protestem przed olsztyńskim sądem o wolność i sprawiedliwość dla swojego ojca.

Z relacji, którą otrzymaliśmy wynika, że działania organów ścigania mogą pozostawiać wątpliwości co do ich bezstronności i rzetelności. Ponieważ mamy informacje tylko jednej strony, postaramy się zainteresować tą sprawą organy nadzorujące te instytucje, które naszym zdaniem mogły nie działać prawidłowo.

Gdzie ofiara ma szukać pomocy?

Zwróciła się też do nas młoda kobieta, która czuje się zagrożona po rozstaniu ze swoim byłym chłopakiem. Takich spraw jest bardzo dużo, mimo to nie ma wypracowanych skutecznych metod, jak w takich sprawach postępować. Na pewno każdą trzeba traktować indywidualnie.

Gdzie ofiara, często bezbronna kobieta, ma szukać pomocy? Gdzie ma się zgłosić i gdzie może liczyć na skuteczną i szybką reakcję? Podpowiadamy, że jeżeli nie są to fakty wymyślone (za składanie fałszywych zeznań grozi odpowiedzialność karna) i nie jest to chęć odwetu, a u poszkodowanej osoby występuje realne poczucie zagrożenia, to czym prędzej trzeba udać się na Policję i złożyć zawiadomienie o groźbach karalnych.

Policja musi takie zawiadomienie przyjąć i podjąć działania w zakresie wyjaśnienia i ewentualnego zabezpieczenia ofiary. Składając takie zawiadomienie, możemy się często uchronić przed tragicznymi skutkami. Bo gdy sprawca spełnia swoje groźby, szantażuje ofiarę, znęca się nad nią psychicznie, to czasami jest po prostu za późno. Policja ma obowiązek i procedury, w jaki sposób w takich przypadkach reagować.

Nikt nie ma prawa nam grozić

Psychiczne i często fizyczne znęcanie się nad kobietami bez powodu, to problem na ogromną skalę. Niektórym facetom wydaje się, że kobieta jest jego własnością, że może decydować o jej losie, że dominacja fizyczna wystarczy, żeby kobietę utrzymać przy sobie. Trzeba przełamywać strach i, jeżeli mamy taki przypadek w otoczeniu, namawiać do zgłoszenia tego organom ścigania.

Nie jest to popularne, bo podobno nie przystoi donosić na osobę bliską, ale nic bardziej mylnego. Ktoś, kto dopuszcza się takich gróźb, często może je spełnić, może doprowadzić do tragedii, więc trzeba zrobić wszystko, ażeby zminimalizować taką ewentualność. Z reguły taki typ mężczyzny to zwykły tchórz, który po pierwszym zdecydowanym kontakcie z funkcjonariuszami Policji odstepuje od dalszego straszenia.

Nikt nie ma prawa nam grozić, nikt nie ma prawa naruszać naszej nietykności cielesnej, gnębić nas psychicznie. Jeżeli to robi, popełnia przestępstwo i musimy żądać ochrony ze strony instytucji, które za nasze bezpieczeństwo odpowiadają. W tej materii chyba jest najczęściej do zrobienia ze strony organów ścigania.

Zawiadom Policję

Pierwszy kontakt ofiary z funkcjonariuszem jest bardzo ważny, od jego podejścia dużo zależy. To funkcjonariusz po wstępnej ocenie podejmując decyzję czy zeznania i ewentualne wskazanie świadków uprawdopodobniają podejrzenie popełnienia przestępstwa, czy nie. To w tym momencie powinna zapadnąć decyzja, jakie środki i jaką pomoc udzielić ofierze. Takie przypadki i odpowiednia reakcja organów ścigania decyduje o skuteczności Policji, nie tylko w wymiarze statystycznym, ale przede wszystkim w odbiorze społecznym. Policja jest po to, aby pomagać i służyć ludziom, chronić ich życie i zdrowie. To ludzie tak naprawdę decydują, nie statystyki, czy Policja w naszym mieście jest skuteczna i czy realizuje prawidłowo swoje obowiązki.

Odnośnie sprawy, o której pisałem na początku, to po dwóch tygodniach samochód zatrzymany w Plocku został zwrócony w trakcie procesu! (Nie wiążemy tego przypadku z procesem, możliwe, że był to zbieg okoliczności). Dalej będziemy jeździć do Plocka i uczestniczyć w sprawie

Dodam, że nic nas nie wystraszy, nic nas nie powstrzyma od pomagania ludziom pokrzywdzonym, czy to przez bandytów czy to przez instytucje.

Tobiasz Niemiro

